

MARIE SOBOTKOVÁ

MASLO.OF.PL W WERSJI POLSKIEJ I CZESKIEJ

LITERATURA CZESKA I POLSKA PRZESZŁY OD NAJSTARSZYCH CZASÓW DO WSPÓŁCZESNOŚCI przez dość złożony proces wzajemnego zbliżania się, oddalania oraz mijania, aczkolwiek taki rodzaj współzycia jest oceniany jako wartościowy dla obu kultur¹.

Za nowy rozdział w czesko-polskich związkach literackich możemy uważać okres międzywojenny, aczkolwiek bardziej sprzyjający czas stopniowego zaznajamiania się z kulturą za pośrednictwem twórczości literackiej ma miejsce mniej więcej od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. Ta uwaga dotyczy jednak przede wszystkim kultury polskiej, ponieważ w tym okresie w środowisku polskim nastąpiła kulminacja zainteresowania twórczością czeskich pisarzy, a w szczególności tekstami Kundery, Hrabala, Škvoreckiego i innych. Dzięki temu, paradoksalnie, polscy czytelnicy mieli najczęściej z wyprzedzeniem (przed czeskimi czytelnikami) do dyspozycji również tę część twórczości, która była przez czeską cenzurę zakazana².

W tym miejscu należałoby więc wspomnieć systematyczną i bardzo udaną pracę polskich tłumaczy literatury czeskiej, którym zawdzięczamy fakt, że współczesna i najnowsza czeska twórczość literacka jest w Polsce dość dobrze znana. To ci, którzy z godnym podziwu wyczuciem jakości czeskiego oryginału, wybierają teksty, mające nie tylko szansę w odpowiednim czasie zainteresować polskiego czytelnika, lecz

¹ Por. np. *Západoslovanské literatury v českém prostředí do roku 1918. Sbornik studií*. Praha, Slovanský ústav AV ČR 2003 oraz *Západoslovanské literatury v českém prostředí ve 20. století. Česko-západoslovanské pomezí. K recepci západoslovanských literatur a k tvorbě vybraných slovanských menšin v českém literárním procesu ve 20. století*. Praha, Slovanský ústav AV ČR 2004. Z tematem związane są także następujące prace: K. Kardyni-Pelikánová: *Uwiedzeni przez polską literaturę. Czeska polonistyka literacka*. Warszawa 2003 oraz M. Sobotková: *Studie z české a polské literatury. Pět století v historii česko-polských literárních souvislostí*. Olomouc 2002. O języku współczesnej czeskiej oraz polskiej prozy por. rozdział *W świecie rozchlapanych tekstów (Uwagi o literaturze czeskiej końca XX wieku)* oraz *O jazykových proměnách současné polské prózy*.

² Do dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że Polacy bardziej niż Czesi dbają o pełne edycje dzieł zebranych oraz reedycje dzieł czeskich autorów (Hrabal, Kundera). Możemy właściwie mówić o kulcie tych autorów w Polsce. Por. np. <http://pbl.ibl.poznan.pl/>

także dzięki sile autorskiej wypowiedzi żyją dalej swym własnym życiem zadomowionego, pierwotnie czeskiego tekstu w środowisku polskim³.

Również czescy tłumacze literatury polskiej w XX wieku pokazali, że i oni chcą nawiązać do bogatej i długotrwałej tradycji translatorskiej. Z punktu widzenia reprezentatywności i jakości przekładanych tekstów mogliby wprawdzie konkurować, trzeba jednak przyznać, że jeśli chodzi o ilość przekładów z literatury polskiej, pozostają daleko w tyle za swoimi polskimi kolegami.

Do obecnego stanu rzeczy przyczyniła się z pewnością również współczesna zmiana pokoleniowa. Starsi tłumacze kontynuują wprawdzie swoją pracę, jednak istnieje potrzeba, by do ich życiowego dorobku nawiązały w większej mierze osoby należące do młodszej i najmłodszej generacji czeskich tłumaczy.

Świadomość nawiązywania do faktu wprowadzania przede wszystkim współczesnej polskiej literatury do czeskiej kultury narodowej oraz odpowiedzialność względem niej (nie powinna wegetować zamknięta hermetycznie sama w sobie), przyniosły, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu (od około drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych do dziś, tj. mniej więcej dziesięć lat później niż w Polsce), znaczące wyniki: należą do nich w większości bardzo udane czeskie przekłady polskich tekstów prozaicznych nowej i najnowszej proweniencji, będących swego rodzaju refleksją pokoleniową nad współczesnym światem i człowiekiem⁴.

Do tekstów, które w ostatnim czasie wywołały największy odzew na polskiej scenie literackiej, należy debiut dziewiętnastoletniej wtedy Doroty Masłowskiej — *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*, z ilustracjami Krzysztofa Ostrowskiego, opublikowany w wydawnictwie Lampa i Iskra Boża w Warszawie w 2002 roku⁵.

³ W tym procesie „udomowiania” czeskiej literatury rejestrujemy znaczące sukcesy polskich tłumaczy — propagatorów czeskiej literatury, które przyniosły niejedną niespodziankę również polskim historykom literatury, ponieważ wielokrotnie, np. teksty „nieprzetłumaczalne” (specyficznie czeskie), udało im się po mistrzowsku wprowadzić do rodzimej kultury nie tylko pod względem językowych, lecz przede wszystkim z zachowaniem kulturalno-społecznych oraz historycznych aspektów.

⁴ Por. z najnowszych tłumaczeń: A. Stasiuk: *Jak zostałem pisarzem* (tłum.: V. Burian: *Jak jsem se stal spisovatelem*, 2004); G. Herling-Grudziński: *Portret wenecki i inne prozy* (tłum.: H. Stachom: *Benátský portrét a jiné prózy*, 2004); W. Gombrowicz: *Testament* (tłum.: H. Stachová: *Testament*, 2004); W. Gombrowicz: *Bakakaj* (tłum.: H. Stachová: *Bakakaj*, 2004).

⁵ Debiut Masłowskiej został wyróżniony w głosowaniu czytelników „Gazety Wyborczej” jako Książka Roku 2002 oraz dostał się do finału prestiżowego konkursu literackiego NIKE; tam przyznano mu nagrodę czytelników. Wydaje się, że najbardziej obiektywną ocenę tekstu Masłowskiej podała Zofia Mitosek w zbiorze studiów *Poznanie (w) powieści* (Kraków 2003). W końcowych fragmentach swego kompendium (s. 331—348) zatytułowanego *Opracowanie do rzeczywistości (Dorota Masłowska „Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną”)* Mitosek przekonująco dowodzi, że krytykowi i historykowi literatury wystarczy opuścić zastale stereotypy, a przyjmie zaproszenie Masłowskiej do gry: ze słowami, ze stereotypami i to nie tylko literacko-analitycznymi, lecz przede wszystkim kulturowymi, że opuści świat tradycji i wejdzie na „cienki lód” tej „rzeczywistości”, którą postrzega i kreuje ona sama oraz ta druga: Masłoska. A jeśli będzie uważnym czytelnikiem, zdobędzie klucz do rozszyfrowania zakodowanych aluzji/intertekstów, tak częstych, nie tylko w polskiej tradycji kulturowej (s. 347—348).

Już dwa lata później, dzięki zasługom Barbory Gregorovej, również nasi czytelnicy doczekali się czeskiego przekładu zatytułowanego *Červená a bílá*. U nas wydarzenie to minęło bez burzliwych dyskusji, lecz liczne rozmowy z autorką w prasie czy w Internecie świadczą o dużym zainteresowaniu młodą polską autorką i jej debiutem⁶.

Czeskiej publiczności została ona przedstawiona na spotkaniu autorskim w marcu tego roku i reklama wprowadzająca autorkę i jej tekst do czeskiego środowiska miała pozytywny oddźwięk: przyspieszyła jej start wśród innych młodych twórców i ich tekstów pisanych w różnych językach, które już należą do najpopularniejszych⁷.

Na pytanie, dlaczego właśnie kontrowersyjny tekst Masłowskiej został tak szybko przetłumaczony — jak dotąd na język angielski, niemiecki, francuski, rosyjski oraz czeski — możemy odpowiedzieć: młoda autorka bez najmniejszych skrępowań pisze o tym, co zajmuje ją i ludzi z jej środowiska, nie rozgląda się, czy przypadkiem kogoś nie uraża, uderza we wszystko, co uważa za zbędne czy nawet niebezpieczne. Pod przykrywką opisu dość banalnej historii głównego bohatera Andrzeja Robakowskiego *alias* Silnego i jego towarzyszy kryje się, pozwolę sobie górnolotnie stwierdzić, sedno autorskiego poselstwa: ludzie, jeszcze mamy szansę przeżyć, choć jest już „za pięć 12”! Nasz świat, ten materialny i duchowy, który sami niszczymy, spoglądając jednocześnie obojętnie na pustoszenie przez innych, jest wart ochrony! A może już jest za późno i czeka nas zasłużona apokalipsa?

Oscylowanie między dobrem a złem, Bogiem i Szatanem, niepewność, co zwiędzie, to sytuacje, z którymi stykają się jej protagoniści na co dzień. Niektórzy już dawno zrezygnowali i są tylko zwykłymi kukielkami „na baterie” (jak np. Silny), które ktokolwiek i kiedykolwiek może odłączyć od źródła energii. Również innych nie czeka „świetlana” przyszłość. Ważne jednak jest to, by nie pozostać obojętnym i nie przyjmować biernie wszystkich „ciosów od losu”. To również apel autorki.

Do prezentacji historii Silnego i jego grupy oraz sposobu życia części pokolenia, które możemy nazwać „pokoleniem stanu wojennego”⁸, autorka wybrała formę mo-

⁶ Dorota Masłowska: *Červená a bílá*; publikacja ukazała się w 2004 roku w prestiżowym wydawnictwie Euronedia Group k. s. Odeon jako 2774 publikacja; w Odeonie w serii Biblioteka Światowa, jest to 32 egzemplarz i 108 publikacja. Tłumaczyła Barbora Gregorová, ilustracje Krzysztof Ostrowski, redakcja Jolanta Kamińska, wstępem opatrzył Václav Burian. Czeskie wydanie było możliwe dzięki wsparciu Instytutu Książki w Krakowie. Z internetowych adresów czeskich przypomnijmy te, które poświęciły uwagę autorce, informując o jej debiucie: <http://www.listovani.cz/>, <http://www.novinky.cz>, <http://pravo.novinky.cz/archiv>, <http://www.iliteratura.cz>, <http://search.seznam.cz>, <http://www.kosmas.cz/recenze>, <http://knizni.klub.cz>, <http://www.unijazz.cz>, <http://www.odrogach.cz>, <http://tyden.cz>, <http://www.rozhlas.cz>, <http://www.zpravy.idnes.cz>, <http://kotrla.com/frogman>, <http://www.kultura.iHNed>, <http://www.labyrinth.net/revue>, <http://www.renaultrevue.cz> itd. Eksperyment językowy Masłowskiej porównywano np. z *Mechaniczną pomarańczą* Anthony'ego Burgessa lub z językiem Jáchyma Topola czy też Petry Hůlovej, podkreślając przede wszystkim zastosowanie w nich potocznej odmiany języka czeskiego, tzw. obecné češtiny. Por. <http://www.kosmas.cz>

⁷ 10 marca 2005 r. autorka podpisywała swoją książkę, następnego dnia odbyło się jej spotkanie z czytelnikami czeskimi. Pierwsze oficjalne spotkania z czeskimi czytelnikami odbyły się w Pradze.

⁸ Protagonistami tekstu Masłowskiej są członkowie generacji urodzonej na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, w okresie stanu wojennego. Okres ten z perspektywy czasu traktujemy jako zwia-

nologu wewnętrznego, co w tekście uwidacznia się np. poprzez rozbite zdania oraz częste używanie klisz). Andrzeja Robakowskiego *alias* Silnego (człowieka właściwie słabego i bezradnego)⁹ autorka wyposażała w zdolność korzystania z różnych poziomów bardzo ekspresywnego języka.

W tekście jego historia toczy się oddzielnie — między okresem narkotycznej ekstazy i abstynencji — „głodu” — tj. na poziomie rzeczywistości, częściowo jest również elementem papierkowego świata urzędników, w których władzy jesteśmy właściwie uwięzieni, a nasze życie jest od nich uzależnione.

Rozgrywa się w świecie „podstawionym”:

Nic nie rozumiesz, Silny? — ona mi się jeszcze usiłuje wszystko wytłumaczyć [...] Ale ona dalej z tym swoim filmem: chyba nie wierzysz, że ten komisariat istnieje? Ja ci nie chcę nic mówić, ale on jest tu podstawiony. Ja też jestem tu podstawiona [...] — to wszystko jest wypożyczona ściema, włókno szklane, papier. A za oknem nie ma ani pogody, ani krajobrazu, tylko jest scenografia [...] jak mocniej uderzysz, to się rozleci i przewróci. To się nie dzieje naprawdę, tylko, rozumiesz, tj. napisane. W wykresach, w tabelach, w aktach, w dziennikach lekcyjnych.¹⁰

Silny jest wtajemniczony w reguły wielokrotnej oraz wielopoziomowej gry, poddany parodii parodiuje świat kultury oficjalnej, massmedialnej (np. frazesy reklamy telewizyjnej), ale także świat literackich mistrzów.

Może to, co tu leży w łóżku, to jest tylko mój przedstawiciel na Polskę, może to taka moja demówka? Może ja też coś czuję [...] bo pod plecami ciągnie mi się kilometrami w głąb ziemi zaple-

stun wydarzeń 1989 roku oraz wszystkich zasadniczych zmian, które dotyczyły nie tylko polskiego społeczeństwa, lecz w rezultacie dużej części Europy i świata. Atmosfera tamtych lat wpłynęła szczególnie na ich dzieciństwo, podobnie jak np. u pokolenia walczących dzieci w czasie II wojny światowej.

Niektórzy z nich, którzy niedawno udanie zadebiutowali w świecie polskiej literatury, urodzeni są na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, wczesne dzieciństwo przeżywali więc w napiętej atmosferze ówczesnej polskiej rzeczywistości. Fakt ten ma dla nich do dziś formę traumatycznego przeżycia, o czym często sami wspominają, używając ironii czy nawet sarkazmu, np. Daniel Świdorski w opowiadaniu *Ja* (zbiór: *Dwadzieścia. Dwadzieścia pięć. Almanach poezji i prozy*. Lampa i Iskra Boża 2002) czy Mirosław Nahacz w prozie *Osiem cztery* (Wydawnictwo Czarne 2003). Oprócz „ludzkich” protagonistów centralnym bohaterem jest język, bo jak mawiał Gombrowicz, „słowa nas mówią”.

⁹ Bohater Silny to karykatura jego przezwiska, a jego śmierć związana z wyłączeniem odpowiedniego urzędzenia tak prostym ruchem, ma wymiar symboliczny i służy autorce do dalszych zabaw i żartów. Na ten temat por. wypowiedź samej Masłowskiej: „Kdyby to była kniha z reálného života, tak bych se obávala jejich reakce, ale byl to přece žert.” („Gdyby to była książka z życia wzięta, obawiałabym się ich reakcji, ale to był przecież żart.”). Dziennik „Právo”, dział Kultura, 21 marca 2005, s. 15, artykuł pod tytułem: *Prostupuje mě utkvělý pocit apokalypsy* (*Przenika mnie ciągle poczucie apokalipsy*).

Świat Silnego jest bliski np. światu Józia z powieści Gombrowicza, jest tak samo śmieszny, ale także straszny; zostaje przedstawiony poprzez autorkę-reżysera, która kieruje powieściowy scenariusz w stronę parodii, satyry oraz groteski. Por. Z. Mitosek: *Poznanie (w) powieści...*, s. 341.

¹⁰ Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z polskiego tekstu Masłowskiej, drugiego wydania *Wojny polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną*, opublikowanego w wydawnictwie Lampa i Iskra Boża. Warszawa 2003. Tu cytat ze s. 180.

cze, kłęby kabli i tranzystorów. [...] A teraz cię zatkąło, Masłoska. Teraz już kurs dla zaawansowanych, a ty zamiast odpowiadać, gapisz się w radar, może język ci wyrwali, nareszcie. [...] Masłoska, co ty tak? Co ty taki masz wyraz, co? No nie musisz być chyba od razu na mnie taka ostatecznie zła, no. [...] Jak ci zrobiłem przykrość, to był tylko żart, a nie, że ty od razu. Lecz tyle co potem widzę, iż ona patrząc mi się bezzecznie w oczy sięga ręką ku wtyczce. O nie Masłoska, zostaw to, poparzysz się, to nie żarty, prąd nie służy do zabawy, [...] no przestań.¹¹

To zastępczy świat pseudowartości globalizowanego świata — nie tylko nowych technologii informacyjnych, nowych metod leczenia, lecz również świat konsumpcji, bezpardonowy i surowy, na który właśnie młodzi ludzie reagują własnym sposobem: ucieczką w iluzyjny świat narkotyków. Jednak nawet ich antyświat nie nadaje się do życia, pozostaje tylko kolejną nieudaną próbą znalezienia lepszego wariantu życia.

Tragiczny temat ludzi młodego polskiego pokolenia, których wegetację dobrze zna, Masłowska po mistrzowsku upraszcza, mówiąc ich językiem (choć to sztuczny wytwór, to jednak dostatecznie funkcjonujący, tj. rozumiały), zna także sposób ich rozumowania. Język Masłowskiej składa się z różnych poziomów stylistycznych polszczyzny: sposobu mówienia telewizji, pop- i subkultury, jest imitacją podsłuchanych wypowiedzi i słów ludzi ulicy, które funkcjonują jako cytaty z codzienności. To język zdeformowany, nosi liczne szramy niedbałej wymowy, często pojawia się parodia i satyra, ekspresywne wyrazy — wulgaryzmy, przekleństwa, specjalne słownictwo uzależnionych od narkotyków, ale także neologizmy, związane ze światem subkultury młodzieżowej, np.: *kumać*, *ściema*, *halun*, *najarany*, *naspidowany*, *hardkor* i wiele innych.

Świat Silnego jest pokrojony na kawałki, rozbita jest jego wypowiedź o sobie samym; przez to przypomina tekst scenariusza filmowego:

Magda wchodzi, ale bez Irka. Wygląda tak, jak gdyby coś się stało, jak gdyby rozsypała się na czynniki pierwsze, włosy gdzie indziej. [...] Jak gdyby walczyła na wojnie polsko-ruskiej, jakby podeptała ją całe wojsko polsko-ruskie, idąc przez park. Odżywają we mnie wszystkie moje uczucia. Cała sytuacja. Społeczna i ekonomiczna w kraju. To cała ona, to wszystko jej. Jest pijana, jest zniszczona. Jest naspidowana, jest upalona. Jest brzydka jak nigdy.¹²

Masłowska, prawdopodobnie reagując na niektóre głosy czytelników, kilkakrotnie zwróciła uwagę na to, że jej tekstu nie wolno odczytywać dosłownie, jako literackiego realistycznego obrazu świata części młodego pokolenia, „straceńców” bez przyszłości, lecz jako podwójną (jeśli nie wielopoziomową) grę; jako odpowiednik świata rzeczywistego stworzyła antyświat, który również został wyśmiany.

Świat to określona struktura, moi bohaterowie tworzą antystrukturę a ja się z nich jeszcze wyśmiewam. Tworzę własną podwójną antystrukturę względem współczesnego świata.¹³

¹¹ Tamże, s. 197—199.

¹² Tamże, s. 11. Fragmentaryzacja tekstu imituje technikę montażu filmowego, o czym będzie mowa później.

¹³ „Svět je určitá struktura, moji hrdinové vytvářejí antistrukturu a já se jim ještě vysmívám. Vytvářím vlastně dvojitou antistrukturu k současnému světu.” („Pravo”). W ramach 50. Międzynarodowych Targów Książki w PKiN 20—22 maja 2005 r. odbyła się premiera nowej książki Doroty Ma-

W książce czytamy takie oto słowa Silnego będące drogowskazem do zrozumienia podstawy tej części tekstu:

Serialnie, gdzie ty żyjesz, dziewczyno, nic nie kumas, jak chcesz zdać ten cały interes, to weź lepiej kup sobie opracowanie do rzeczywistości plus ściągę do wycinania gratis i wtedy możemy gadać. Wpadniesz tu do mnie, mogę cię nawet odpytać, pytania kontrolne z kserokopią dowodu osobistego. Uważaj, bo pytania są podchwytliwe: tło polityczno-społeczne? Czy wojna polsko-ruska to tylko zdokumentowany fakt historyczny czy też zestaw okolicznościowych uprzedzeń? Jak ewoluuje zbiorowa halucynacja względem walk z wymagowanym wrogiem — naszkicuj odpowiedni wykres funkcji. Czy to, co trzymasz, to jedynie zwykły długopis? (wy tłumacz głośno pojęcie: symbol falliczny). Jaka jest wymowa umieszczonego na nim napisu «Zdzisław Sztorm»? (ustnie wyjaśnij termin: kapitalizm, reklama, spółka akcyjna). Postawy bohaterów na tle ich drogi życiowej, wymień cechy ich charakteru i wyglądu, na czym polega animalizacja postaci? W jakim celu nakreślona wizja śmierci głównego bohatera ziszcza się? (wymień założenia filozofii New Age, zdefiniuj zwrot: kompozycja klamrowo-cylindryczna). Zadanie na ocenę celującą: przedstaw w postaci wykresu teorię podwójnego dna. A czy i ty masz podwójne dno? Swoją opinię uzasadnij. W lokalnej dyskotekce spotkasz szatana — co mówisz? Zareaguj spontanicznie na zadanej sytuacji. A teraz cię zatkało, Masłoska. Teraz już jest kurs dla zaawansowanych, a ty zamiast odpowiadać, gapisz się w radar, może język ci wyrwali, nareszcie.¹⁴

Pod przykrywką wszystkich tragikomicznych gier widać obawy autorki: w jakim kierunku właściwie nasze społeczeństwo zmierza, dokąd nas zaprowadzi absurdalność i kuriozalność naszego świata? Jaki jest los człowieka, gdy on sam nie zauważy zagrożeń swej egzystencji? Czy będzie to rzeczywista apokalipsa, która zakończy jego żywot na tej planecie? To jedynie naglące apele skłaniające do refleksji, do wyrwania z obojętności względem przyszłości nie tylko bezimiennej ludzkości, lecz również konkretnego człowieka: przyszłości twojej, mojej, naszej.

Obrazy filmu-horroru Masłowska maluje sugestywnie pod koniec swojego tekstu:

wszystko widzimy oblepione naftą, powieszzone na drzewach za nogi, cały świat w kołyszących się smętnie na wietrze ozdobach choinkowych. Zrób coś, już tak nie mogę, wszystko ma kolce, powietrze ma kolce, deszcz wymierza policzki. Włosy wplątały się w szprychy roweru, odchodzą razem z głową, zrób coś, zabierz mnie stąd. [...] Przez miasto dzisiaj idzie prąd, każda płyta chodnika pod wysokim napięciem. Dzisiaj w mieście nie ma powietrza, zamiast powietrza puścili gaz albo środek do dezynsekcji. [...] Niebo dzisiaj ma pęknąć, runąć deszczem pocisków, kamieni, martwych ryb i ptaków, niebo ma dzisiaj pęknąć. [...] wracając z parku czujemy, jak śmietnik śmierdzi i nagle bierzemy do rąk zapalniczki, podpalamy ten śmietnik i patrzymy na płomień, co jak wściekłe pomarańczowe kwiaty zaczynają zakwitać wzdłuż ściany, i głośno się śmiejąc, uciekamy. A kiedy będziesz wychodził, poślij palec i wytrzyj płamy z poręczy, przetrzyj z kurzu skrzynkę na listy. I przyjrzyj się ścianie. Proszę, dopiero co był pomalowane, przyszyły te niesfome dzieciaki i napisały: szatan.¹⁵

słowskiej *Paw Królowej*. Wydała ją Wydawnictwo Lampa i Iskra Boża (2005). Historia opowieści dzieje się we współczesnej Warszawie; przedstawiona jest tutaj „nowa galeria pełnych humoru postaci”. <http://www.lampa.art.pl>

¹⁴ D. Masłowska: *Wojna polsko-ruska...*, s. 198.

¹⁵ Tamże, s. 201, 204—206.

Autoironiczny autokomentarz wprowadzony do tekstu stwarza szczególną atmosferę podwójnej gry: z czytelnikiem oraz potencjalnym widzem, jesteśmy przecież w świecie filmu-horroru, a przy tym w rzeczywistości tak przez nas dobrze znanej.

Oczywiście nic się nie staje, oczywiście nie z tych rzeczy, nie mogliby mi zrobić takiego świństwa, nie w samym środku tego przyjęcia, nie w samym środku tego filmu, trzeba jeszcze co najmniej przez godzinę zająć telewizorów.¹⁶

Struktura tekstu, choć należałoby oczekiwać pewnej swobody, wykazuje wyraźną tendencję do łączliwości, spójności: pięć obrazów specyficznego „antiteatrum mundi” rozpoczyna opowieść Silnego o sobie, jego paczce i wojnie polsko-ruskiej, tworząc główny plan wypowiedzi autorskiej, tej najbardziej realnej. Tam Silny opisuje swoje rozczarowanie rozejściem się z Magdą, ich pogodzenie się i kolejne kłótnie; choć Magda jest stale obecna w opowieści Silnego, wyleczyć go ma kolejna dziewczyna Andżela, satanistka, której wypowiedzi mają w tekście zasadnicze znaczenie:

Andżela jest to dziewczyna innego typu niż Magda. [...] Jest w stylu bardziej takim mrocznym, ciemnym. [...] Patrzę na nią jak w zaklętą. Przychodzi mi taka myśl, że może ona jest jakąś wariatką, co zwiła ze szpitala i mnie sobie upatrzyła na kolejną ofiarę. I powinienem teraz uciekać precz stąd, zapłacić za siebie, barmanowi powiedzieć, że fajna ostra dupa chce go poznać i spizdzać stąd co sił. Lecz tego nie robię. Nie mam instynktu zwierzęcego, który ratuje przez wyniszczeniem gatunku.¹⁷

Andżela bardzo często wypowiada się na temat zbliżającej się apokalipsy, tekst robi wrażenie scenariusza filmowego oraz przypomina działania filmowe, filmowy montaż:

Ponieważ świat jest już na krawędzi. Gdy patrzę rankiem przez balkon, wiem jedno, świat ginie, umiera. Środowisko naturalne. Człowieczeństwo do reszty zdegradowane. Powszechna nadwaga, otyłość. Smutek. Amerykанизacja gospodarki. Rozumiesz te wszystkie fakty? Zanieczyszczenie CV. Azbest. VTC. My, jako ludzie jesteśmy skończeni. To koniec.¹⁸

Obydwoje kontynuują rozmowę, a Andżela podsumowuje swoje rozważania:

nie wiem, czy wiesz, ale nie wierzę w Boga. Boga nie ma, bo skazał swe dzieci na cierpienie i śmierć. Boga nie ma ot i już. [...] Jest wyłącznie szatan. [...] Czarna Biblia, musisz tą lekturę przeczytać [...] gdyż to najlepsza moja lektura przez całe liceum ekonomiczne, najlepsza moja szkoła poglądów.¹⁹

I znowu Andżela kontynuuje przekonująco:

¹⁶ Tamże, s. 204.

¹⁷ Tamże, s. 46—47.

¹⁸ Tamże, s. 48.

¹⁹ Tamże, s. 49.

Silny, a teraz pytanie wieczoru, czy ty masz odwagi umrzeć ze mną? Wśród zgłiszczy, wśród popiołów i pogorzeliśk. Które będą się wokół nas roztaczać, jak pejzaż zniszczenia. Szatan będzie pełzał po wszystkim, co napotka. Także nas dotknie, a wtedy ten film się skończy. Ziemia rozstąpi się w nicości twarz. Koniec. Kompletna dekadencja, kompletny modernizm.²⁰

Wypowiedź głównego bohatera dotyczy jego rozważań osobistych na temat przeżyć z Andżelą i jest swojego rodzaju syntezą ekspresywnego języka półświata, młodzieży marginesu oraz parodią myślenia intelektualistycznego oraz quasi-intelektualistycznego:

Czyli pozytywka gra, wszystko w porzo, elegancki powrót ze świata umarłych do świata żywych i gadających, powrót, co by nie, w wielkim zatrważającym stylu, fanfary, ciocia amfa postawi na nogi umarłego. Już mnie gównu obchodzi te głazy, co z siebie wytoczyła do armatury w łazience, o co z nimi chodzi, nie będę o tym gadał z tą półgłową desperatką. Gdyż jej narcystyczna kariera pseudointelektualistyczna nie jest w tej chwili mym priorytetem.

Nie będę ściemniał za dużo i przejdę od razu do rzeczy kluczowej, o którą głównie przecież chodziło od samego początku, o znajomość damsko-męską. Gdyż taka wyraźnie zaszła.²¹

Trzecia scena rozgrywa się w domu Aliny, studentki ekonomii i związana jest z charakterystyką jej samej oraz świata kobiet i ich myślenia:

A czy Ala jest w rzeczywistości dziewczicą, tego nigdy własnoręcznie się nie dowiedziałem. Z jakich powodów, o tym później. Nie dowiedziałem się także nigdy, czy ogólnie jest kobietą. Gdyż podejrzewam, że raczej nie jest. Jest czymś pośrednim. Drobniem. Ptactwem domowym. Rośliną doniczkową. [...] ona prawdopodobnie jest święta. [...] Nie pije alkoholu i nie pali papierosów oraz nie współżyje przed ślubem. [...] Za te właśnie nieprzeciętne zasługi pójdzie do osobnego nieba dla niepalących, gdzie dostanie własny fotel w świetlicy. Będzie tam siedzieć [...] i przerzucać strony magazynu dla kobiet pod tytułem „Twój Styl”.²²

Z finezją godną Masłowskiej właśnie Ala w rozmowie z Silnym podaje jej własny autoironiczny portret — tu wirtuozeria autorki-reżysera Masłowskiej sięga szczytu:

Podrzucę ci parę numerów [czasopisma „Twój Styl”], a szczególnie mój ulubiony, majowy. Jest w nim wydrukowany bardzo fajny i interesujący pamiętnik. Jego autorka nazywa się Dorota Masłowska i ma sześnaście lat. Mimo różnicy wieku sądzę, iż mogłybyśmy się zapoznać, zaprzyjaźnić. Jest ona osobą ciekawą, oryginalną, ma uzdolnienia artystyczne, tworzy i pisze. W tak młodym wieku to zaskakujące, intrygujące. Jak czasem coś napisze, to aż chce się śmiać albo płakać. Ma też poczucie humoru. Chociaż jednocześnie uważam, że jest osobą dość zagubioną we współczesnym świecie, przeżywa bunt, zaczyna palić papierosy.²³

²⁰ Tamże, s. 56. Sugestywne obrazy zagłady przypominają horror filmowy, tylko autorka-reżyser panuje nad słowami oraz ich wizualnymi konkretyzacjami. Tak jest także w scenach finalnych tekstu-horroru filmowego (s. 200—206). Szczególny efekt swojej wypowiedzi osiąga łączeniem słów i tematów stylu wysokiego z tematami, słowami stylu niskiego — miesza *sacrum* i *profanum*.

²¹ Tamże, s. 69.

²² Tamże, s. 131—132.

²³ Tamże, s. 132.

Czwarta scena rozgrywa się na policji z *alter ego* Masłowskiej — Masłoską, w piątej, końcowej scenie, znajdujemy ją w szpitalu, z umierającym bohaterem Silnym, wspominającym własne życie.

Kpina, żarty, śmiech „kulminują”, gra Masłowskiej/Masłoskiej z głównym bohaterem Silnym/Bezsilnym ulega gradacji, jednak samo zakończenie tekstu wraca ponownie do poważnej tonacji, tym razem do problemów młodzieży szkolnej oraz kształcenia i jego sensu:

Z między prześcieradeł, z między pergaminów wylania się nikt inny jak Masłoska. Może wyciągnęła mnie właśnie z szuflady, otworzyła kopertę, położyła sobie na stół, siedzi i patrzy. [...] Siedz tu sobie, czytaj książeczkę, ja nie mam nic przeciwko, ja się jeszcze przesunę, jeszcze się ciebie spytam, co czytasz, choć w duszy serca gównu mnie to obchodzi.

A, takie jedno opracowanie lektur szkolnych, jak chcesz wiedzieć. Bo uczyć się do poprawkowej — mówi wtem ona, co mnie szokuje do reszty, że tym bardziej zapominam już, w jakim mówiłem kiedyś języku.²⁴

Żarty, lekceważące kreacje pisarskie oraz kpina dotycząca braku fantazji są tematem następnej części wypowiedzi Silnego:

Szczególnie mnie rusza jedna taka baśń, co jeden gość, Zenon z imienia, dostaje w pysk kwasem na odlew, co za hardkor, myślę sobie, to pewnie gra wstępna, a potem jest już bardziej, lecz tego już nie napisali, gdyż to było politycznie nierentownie. Ja staram się dawać Masłoskiej znaki kciukiem, czy dany bohater ma zginąć czy przeżyć, lecz ona zawsze na złość mi przeczyta inaczej niż ja chcę, co za niereformowalna cipa, ja bym był ją w stanie nawet podplacić, by tylko Zenon tamtej francy oddał po pysku, ale nie żadnym kwasem, lecz łomem i jeszcze ją zabił, by było po równo, a nie że jedna płeć jedzie na drugiej i kurwia ręka kurwią rękę moje.²⁵

To ten, który pod koniec wypowiada się na temat wartości egzaminów oraz sensowności pytań szkolnych egzaminatorów — nauczycieli. Rezultatem jest znowu parodia względem takich poczyniń:

Okej, a najlepsze jest to, że do tych historii są jeszcze różne pytania. A najlepsze są do tych pytań odpowiedzi, co Masłoska też mi czyta. Są to pytania o rzeczy, których w całej tej danej historii nie było, gdyż autor o nich zapomniał i teraz czytelnik musi wypełnić puste ponumerowane pola od góry do dołu, które utworzą hasło. Taki rebus. Różne rzeczy trzeba zgadnąć, znaczenie tytułu i informacje o autorze, charakterystykę głównego bohatera i nauczyć się na pamięć, co się po kolei wydarzyło. Potem są wiersze, super, jeszcze czytaj Masłoska, co ci poeci napisali za listy protestacyjne do Boga.²⁶

Niezwykle szybko po polskim wydaniu powieści Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną...* wydano czeski przekład pod tytułem *Czerwona i biała (Červená a bílá)*.

²⁴ Tamże, s.195.

²⁵ Tamże, s. 195—196.

²⁶ Tamże, s. 196.

Tłumaczka Barbora Gregorová z pewnością zakładała, że tym razem praca z tekstem nie będzie należała do najłatwiejszych, ponieważ Masłowska stworzyła swój specyficzny język na bazie istniejących wariantów języka potocznego, slangu oraz żargonu i argotu. Ponadto specjalnie wykorzystuje nieodpowiednie formy, np. zaimków, deformuje niektóre rzeczowniki określające np. rodzaje narkotyków oraz imituje komunikację między członkami grupy narkomanów, stosując zdeformowaną rekcję czasowników. Z przekonującą znajomością tego środowiska wprowadza do swego tekstu znaczną ilość wyrazów zniekształconych, niedbale wymawianych (częsta forma fonetyczna wyrazów).

Do porównania tekstu oryginału i jego przeniesienia w obszar języka czeskiego najlepsze są fragmenty, które mają w oryginale zasadnicze znaczenie: Masłowska komentuje w nich swoje autorskie postępowanie, zamiar, żartuje na temat dosłowności i swych „odlotów” do świata fantazji i żartów. Oczywiście nasuwa się porównanie z Kunderą, choć ani temat, ani sposób kreacji nie łączy tych dwóch tekstów. Masłowska żartuje ze wszystkich, chętnie i często, również z siebie, co jest szczególnie sympatyczne. W tym tkwi jej siła i odwaga, bo przekracza polskie narodowe „tabu” i oferuje swoją własną (a jest przecież taka moda!), inną „lekturę” siebie i tych, których dobrze zna, a którzy „zamieszkali” w jej świecie.

W środowisku czeskim Masłowska została przedstawiona przez gazety, specjalistyczne czasopisma oraz strony internetowe, które prócz przedrukowanych wywiadów prasowych poszukiwały, jak to bywa, typologicznie bliskich autorów czeskich. W ten sposób Masłowska znalazła się w dobrym towarzystwie Jáchyma Topola, Petry Hůlovej i wielu innych, choć trochę zapomniano o starszych tekstach Jana Pelca ... *a bude hůř*, tematycznie i językowo znacznie bliższemu Masłowskiej niż pozostali autorzy. Właśnie on, człowiek czeskiego undergroundu, ma z Masłowską najwięcej wspólnego²⁷.

²⁷ O bliskości językowej do Topola oraz Hůlovej por. wyżej. Sposobem odbioru świata i swego miejsca w nim, lecz również językiem, w którym tekst jest realizowany, Masłowska wydaje się bliższa np. Václavowi Kahudzie w powieści *Houština* (Brno, Petrov 1999).

... *a bude hůř* Jana Pelca to powieść w trzech częściach (*Děti rodičů*, *Děti ráje* i *Děti cest*), której protagonista Olin to „kropka w kropkę” Silny; Olin po roku więzienia w trzeciej części pod tytułem *Děti ráje* (s.170) rekapitułuje swoje życie, mówiąc: „Rok — co to jest rok w tym głupim życiu? Kilkakrotnie — może więcej — spicie, dużo niewydarzonych fuch, jedna czy dwie grypy, kilka zjazdów alkoholowych i wyjazdów. Kilka lasek na imprezach z rozkraczonymi nogami, z zawilgoconymi, śmierdzącymi cipami. To wszystko. Rok w dupie.” („Rok — co znamená rok v tomto přibblém životě? Několik — radši víc — opic, spoustu šichet v rachotě, jedna až dvě chřipky, pár šejšňů, a vandrů. Pár buchet na mejdanech s roztaženým nohama, se zavhlými a smradlavými kundami. To je všechno. Rok v prdeli”). Również motta łączące poszczególne części tekstu wykazują wiele wspólnych punktów widzenia z tekstem Masłowskiej, np.: „Nie polecamy lektury tym, którzy myślą, że życie innych ludzi wygląda jak ich własne, że inni rozmawiają, myślą i mówią jak oni sami, a kiedy tak nie jest, nie chcą tego przyjąć do wiadomości, zamiast tego, by je to zmusiło do poświęcenia większej uwagi rzeczywistości.” („Nedoporučujeme ke čtení těm, kteří předpokládají, že život ostatních vypadá jen jako jejich vlastní, že druzí jednají, myslí a mluví jako oni sami, a není-li tomu tak, odmítají to brát na vědomí, místo aby je to pobídlo se hlouběji touto skutečností zabývat”). Pelca

Jaka jest ta „czeska” Masłowska? Jest raczej siostrą tej polskiej czy może jedynie daleką krewną, do której się lepiej nie przyznawać?

Masłowska stworzyła, jak już wspomniałam, sztuczny, podsłuchany, różnorodny, chaotyczny, choć funkcjonujący język dresiarzy, ludzi i typów z peryferii, społecznego dna, którzy istnieją nie tylko w polskim społeczeństwie, znani są również nam, i dokładnie wymieszała to wszystko z pozbawionym wartości, upadłym językiem urzędowym i dziennikarskim, językiem mediów, przede wszystkim reklamy, lecz także językiem szkolnym.

Czeska autorka, chcąc stworzyć analogiczną czeską wersję autorskiego, sztucznie wytworzonego języka polskiego, musiała wykorzystać potoczny czeski oraz tzw. *obecną češtinę*, a następnie wykorzystać swoją znajomość specyficznych wariantów języka potocznego, podobnie jak w oryginale. Oprócz słów slangowych pojawia się żargon i argot, lecz również specyficzne wyrazy narkomanów i ludzi z półświatka, często nie całkiem zrozumiałych w zwykłych sytuacjach komunikacyjnych. Ponadto tłumaczka korzystała z wycuciem z tzw. *obecnej češtiny* — skróconych form długich samogłosek, czym jeszcze bardziej zbliżyła język czeskiego przekładu do niedbałego, zniekształconego języka oryginału. Bazę stanowił z pewnością język oryginału, choć musiała zapewne brać pod uwagę „komunikatywność” z punktu widzenia czytelnika czeskiego, który książkę kupi i przeczyta lub odwrotnie — wcale się nią nie zainteresuje.

Podczas pierwszej lektury fragmentów tekstu Masłowskiej bałam się, jak będzie wyglądał czeski wariant tak specyficznego tekstu, jednak już po kilku pierwszych fragmentach²⁸ byłam przekonana, że tekst Masłowskiej jest w dobrych rękach oraz że czeski tekst w maksymalnym stopniu oddaje atmosferę oryginału, nie traci polskiego wzoru, w optymalnym stopniu zachowuje wierność, a jednak nie traci z pamięci czeskiego czytelnika, który np. nie może znać wszystkich pozaliterackich kontekstów, aluzji kulturowych/intertekstów. Do niektórych specyficznych polskich sytuacji i kontekstów społecznych dołączono wyjaśnienia.²⁹ Można by zinterpretować wiele innych specyficznych rysów środowiska polskiego, wiele cytatów autorki i nawiązań do sytuacji i związków literackich (kulturowych) znanych w środowisku polskim, choć celem czeskiego przekładu nie było krytyczne wydanie, lecz jedynie edycja tekstu interesującego z punktu widzenia czytelnika, dlatego też ilość wyjaśnień celowi temu w pełni odpowiada.

Dla porównania przytoczę czeski przekład najciekawszych części tekstu polskiego, które wymagały szczególnych działań autora-tłumacza czeskiego.³⁰

wspomina np. V. Burian w posłowiu do wydania czeskiego, ale to raczej wyjątek. O Pelcu por. także <http://kosmas.cz>

²⁸ Ukazały się np. w czasopiśmie „TVAR”, nr 21/10/04, s. 16—17.

²⁹ Problematykę genezy i funkcjonowania czeskiego przekładu autorka omówiła w przypisie s. 193—194, a uzupełniła tekstem wyjaśnień na s. 195—197.

³⁰ Wprowadzamy wyłącznie te pasáže wybranych fragmentów, które w czeskim tłumaczeniu nie są zupełnie adekwatne. Biorąc pod uwagę objętość tekstu oryginału oraz specyfikę języka, takich przy-

A:

Nic nie rozumiesz, Silny? — ona mi się jeszcze usiłuje wszystko wytłumaczyć...

Nic nechápeš, Silnej? — furt se mi to tedy snaží všeccko vysvětlit...

W części komentarza Silnego bardziej odpowiednie wydaje się, ze względu na użycie „obecnej czeszczyzny” zamiast „furt se mi tedy snaží...” — frazy: „furt se mi teda snaží...”

„Tedy” to literacka forma spójnika wynikowego, podczas gdy „teda” jest wyrazem potocznym. Poza tym tłumaczka zastąpiła polski neutralny wyraz „rozumiesz” (w języku czeskim „rozumíš”) czeskim ekwiwalentem „nechápeš”, który jest uznawany za wyraz stylu oficjalnego. Bardziej adekwatne wydaje się tłumaczenie: „Ničemu nerozumíš, Silnej? — furt si mi teda snaží všeccko vysvětlit...”

Ale ona dalej z tym swoim filmem: chyba nie wierzysz, że ten komisariat istnieje?

Ale vona furt s tou svou stíhou: snad nevěříš tomu, že tahle stanice neexistuje!

W tym przypadku miało miejsce błędne tłumaczenie: zamiast „snad nevěříš tomu, že tahle stanice neexistuje”, powinno być: „snad nevěříš tomu, že tahle stanice existuje”; natomiast adekwatnie wykorzystano tutaj jedno ze znaczeń wyrazu „film” jako wymysł, przywidzenie w znaczeniu „mania prześladowcza”.

Ponadto bardziej odpowiedni wydaje się dosłowny przekład polskiego oznaczenia miejsca „komisariat” czeskim odpowiednikiem „komisařství”.

Lepsze wydaje się tłumaczenie: „Ale vona furt s tou stíhou: snad nevěříš tomu, že tohle komisařství existuje?”

Ja ci nie chcę nic mówić, ale on jest tu podstawiony. Ja też jestem tu podstawiona... — to wszystko jest wypożyczona ściema, włókno szklane, papier.

Já ti nechci nic říkat, ale ona je tu nastrčená. Já tu jsem taky nastrčená ...to všechno je ohranej trik, skelný vlákno, papír.

Tutaj, ze względu na obecność form *obecnej češtiny*, można by w przypadku czasownika „být” oczekiwać nieliterackiej formy „sem”, mimo iż mówi Masłowska nie Masłoska. W decyzji, który wariant jest bardziej odpowiedni, nam niestety polski czasownik „jestem” nie pomoże. Bardziej odpowiednie wydaje się: „Já ti nechci nic říkat, ale ono je tu nastrčené. Já tu sem taky nastrčená ...to všechno je ohranej trik, skelný vlákno, papír.”

B:

A teraz cię zatkało, Masłoska.

s. 198

A teď ti, Masłoska, sklaplo.

s. 184

padków jest rzeczywiście bardzo mało. Cytaty w części A: z polskiego tekstu — s. 180, czeskie odpowiedniki s. 166. Por. Martinová, O. a kol: *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů 1,2*. Akademia Praha 1998 oraz 2004. VI. Just: *Slovník floskulí. Malá encyklopedie polistopadového newspe-aku*. Akademia Praha 2003.

W tym przypadku bardziej odpowiednie wydaje się użycie semantycznie i fonetycznie bliższego wyrazu „zatlo”: „A ted’ ti, Masłoská, zatlo”.

Jak ci zrobilem przykrość, to był tylko żart, a nie, że ty od razu. Lecz tyle co potem widzę, iż ona patrząc mi się bezczelnie w oczy sięga ręką ku wtyczce. s. 199

Jestli sem ti náak ublížil, tak to byl jen fôrek, a ne že ty hned. Ale potom vidim už jen to, že se mi jako drze dívá do vočí a ruku sune k zásuvce. s. 185

W tym przypadku przysłówek „jen” w upadłym języku wypowiedzi Silnego brzmi zbyt literacko, dlatego też bardziej odpowiednie wydaje się użycie formy przysłówka „jenom”: „Jestli sem ti náak ublížil, tak to byl jenom fôrek, a ne že ty hned. Ale potom vidim už jenom to, že se mi jako drze dívá do vočí a ruku sune k zásuvce.”

Natomiast odpowiednie wydaje się posłużenie się obecnie bardzo nadużywanym wyrazem *jako*, który nie jest traktowany jako łącznik wynikowy o funkcji porównawczej, ani nie wprowadza wyrazów uzupełniających o znaczeniu identyfikującym, nie ma też nic wspólnego z dopowiedzeniem i nie zastępuje spójnika łącznego, aczkolwiek jest to słowo=tik, tj. chorobliwie rozmnożone słowo, który możemy porównać z nerwowym „tikiem”³¹.

C:

Serialnie, gdzie ty żyjesz, dziewczyno, nic nie kumasz, jak chcesz zdać ten cały interes, to weź lepiej kup sobie opracowanie do rzeczywistości plus ściąga do wycinania gratis i wtedy możemy gadać. s. 198

No fakticky, kde ty to, holka, žiješ, ty seš úplně mimo, jestli chceš tím všim prolízt, tak to si radši kup realitu v kostce plus vyndávací tahák zadara, a pak se můžem bavit.... s. 184

Polski wyraz „serialnie” odnosi się do dwóch podstawowych znaczeń:

1. serio — naprawdę, z pewnością, poważnie, szczególnie w znaczeniu brać coś poważnie...
2. serial — wieloodcinkowy np. film telewizyjny, szczególnie niekończące się telenowele.

Dzięki kontaminacji obu znaczeń powstało słowo „serialnie”, które w czeskim ekwiwalencie „fakticky” straciło konotację z serialami filmowymi (telenowelami), nie pojawiła się przez to podobna gra słów, jaka ma miejsce w języku polskim.

Bardziej złożona sytuacja nastąpiła w przypadku przekładu polskich frazeologizmów „opracowanie do rzeczywistości” — „realitu v kostce”, „ściąga do wycinania” — „gratis vyndávací tahák zadara”.

W czeskim przekładzie wytworzono ekwiwalenty odpowiadające polskim frazeologizmom, które jednak po czesku brzmią trochę niezwykle, ponieważ nie można ich traktować jak frazeologizmy, lecz jako *ad hoc* stworzone neologizmy. W czeskim kontekście częściej spotykamy w pracy z Internetem oznaczenie „stáhnout si něco

³¹ Por. VI. Just: *Slovník floskulí...*, s. 61 i n.

z internetu” („ściągnąć coś z Internetu”) w znaczeniu wybrać i kopiować z internetowych stron tekst albo zdjęcie, lecz nie istnieje czeski jednowyrazowy rzeczownik odpowiadający polskiemu jednowyrazowemu oznaczeniu „ściąga”³², ani wyrażeniu „ściąga do wyciania”³³.

D:

Czyli pozytywka gra, wszystko w porzo, elegancki powrót ze świata umarłych do świata żywych i gadających, powrót, co by nie, w wielkim zatrzważającym stylu, fanfary, ciocia amfa postawi na nogi umarłego. s. 69

W czeskim przekładzie nastąpiła w przypadku przekładu polskich frazeologizmów złożona sytuacja:

Także mlyněk mele, všecho v poho, spořádané návrat ze svět mrtvech do světa živech a kecajících, návrat, proč by nie, ve velkym, znepokojivym stylu, fanfary, perníková teta postaví na nohy i mrtvého. s. 69

Bardziej odpowiednio wydaje się:

Czyli pozytywka gra / koniec dobry, všecho dobré
wszystko w porzo / všecho v pohodě³⁴
powrót, co by nie / návrat jedna báseň
ciocia amfa postawi na nogi umarłego / teta amfa postaví na nohy i mrtvého³⁵

Po zaproponowanych poprawkach cała wypowiedź brzmiałaby następująco:

Koniec dobry, všecho dobré, všecho v pohodě, spořádané návrat ze světa mrtvech do světa živech a kecajících, návrat jedna báseň, teta amfa postaví na nohy i mrtvého.

Na zakończenie:

Tłumaczenie ekwiwalentne sztucznego języka polskiego na podobny wariant czeski jest w przypadku tekstu Masłowskiej szczególnie trudne, ponieważ należy brać pod uwagę miarę dosłowności oraz wykorzystanie wolnego przekładu. Na podanych wyżej przykładach spróbowałam pokazać, że w większości przypadków dosłowna

³² Słowo „sjetina” to wyraz stworzony analogicznie do słowa „ojetina”, tj. oznaczenie używanych rzeczy, np. samochodów, jako oferta dla czeskich klientów pragnących kupić samochód zagranicznej marki, lecz nie posiadających odpowiedniej sumy pieniędzy na zakup nowego produktu.

³³ Czasownik „ściągnąć” — „stahovat” w języku potocznym znaczy również „ukraść”, rzeczownik odczasownikowy z przymiotnikiem „ściąga wycięta” oznacza więc „skradziony wycinek”, czyli nielegalnie zyskaną informację.

³⁴ O kultowym sloganie „být v pohodě” por. VI. Just: *Slovník floskulí...*, s. 188 i n.

³⁵ W czeskim kontekście *perníková / ý* pojawia się w ustalonych wyrażeniach, jak np. *perníkové srdce, perníková chaloupka*, lecz nie tylko dlatego określenie „perníková teta” nie jest najodpowiedniejsze, choć oczywiste jest, że ma wskazać związek z pervitinem; lepszym rozwiązaniem wydaje się „teta amfa”, ponieważ amfetamina to podobnie jak w polskim środowisku popularny narkotyk, ponadto możemy wykorzystać wyraz semantycznie i fonetycznie bliższy oryginałowi.

imitacja oryginalnego tekstu w języku przekładu brzmi naturalnie, czasami może jednak sprawiać problemy w rozumieniu tekstu. Mimo wskazanych drobnych niedostatków oczywiście wydaje się, że przekład jest wynikiem głębokich socjologiczno-kulturowych i językowych studiów tłumaczki, a jako całość stanowi znaczący wkład w poznanie najnowszej polskiej twórczości literackiej oraz jej języka. Odbija się w niej świat części najmłodszej generacji, urodzonej w okresie stanu wojennego, określanej mianem „straconej generacji”. Równocześnie pojawia się możliwość konfrontacji sposobu życia młodych ludzi, również u nas oraz w innych krajach spoza byłego bloku wschodniego.

Traktowanie tej wypowiedzi literackiej jako jedynej możliwej i kompletnej refleksji współczesnego człowieka i świata jest błędnym uproszczeniem, ponieważ nie tylko obejmuje mniejszościową część populacji w okresie między dojrzwaniem a dojrzałością (podobnie jak sama autorka), lecz i autorka pracuje z hiperbolą, ujawniając tym samym swoje wyjątkowe wyczucie żartu, gry słów i sytuacji. Jej kolejna, wydana właśnie proza *Paw królowej* kreśli przemianę apokaliptycznej wizji w bardziej optymistyczne spojrzenie na współczesny świat, co w rezultacie spełnia życzenie jednego z czeskich krytyków literackich Jiřígo Peňasa, który krótko po prezentacji czeskiej wersji debiutu Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* napisał:

Interesująca, na swój sposób wyjątkowa książka. Dobrze, że po czesku wyszła we wspaniałym kongenialnym tłumaczeniu Barbory Gregorové. Choć w dalszym ciągu: książka, jak ta Masłowskiej wystarczy jedna na całą generację.³⁶

Tłumaczyła z czeskiego Magdalena Nobis

³⁶ Por.: J. Peňas: *Červenobílé hadí vejce*. „Týden” 14. 3. 2005. <http://www.kosmas.cz>: „Zajímavá, svým způsobem jedinečná knížka. Je dobře, že česky vyšla ve výborném kongeniálním překladu Barbory Gregorové. Ale stejně: kniha, jako je ta Masłowské, stačí jedna za celou generaci.